Cena 150.000 Mk. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 3.000.000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 3.500 000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . . . 4.000.000 Mk.
Zagranicą . . . . . . 7.000.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 150.000 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1. 2. 3. gr. 10.
Nekrologi gr. 10. zwyczajne gr. 5

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 6 po poł.

№ 46 (7675) Niedziela, dnia 24 Lutego 1924 r. Rok XXXII

TELEGRAM!!!
JUTRO PRZEZ CAŁĄ NIEDZIELĘ URZĄDZAMY
WIELKĄ WYSTAWĘ SKLEPOWĄ
Magazyn Bławatów — Bielizny — Artykułów męskich
WIERUSZ i NOWAKOWSKI
UL. WARSZAWSKA 13. **OBOK „CUKIERNI" p.p. SZAUBA I KOZŁOWSKIEGO.**

Dr. Klinger
choroby **weneryczne i skórne**.
Przyjmuje codziennie od 4—7,
w niedziele i święta od 10—1.
24. **Towarowa 3. I p.**

PRACOWNIA KRAWATÓW
Jadwigi Przybylskiej
Marjańska № 1
(wejście od ul. Poprzeczno—Warszawskiej)
Robię krawaty z własnych i powierzonych materjałów. Przerabiam i odświerzam krawaty noszone.
Ceny umiarkowane. 286

326
TANIE MYDŁA!
MYDŁO KWIATOWE szt. 360.000 — tuz. 4.300.000
MYDŁO KWIATOWE z zapachem szt. 800.000 — tuz. 9.500.000.
MYDŁO KWIATOWE z zapachem większy kaw. szt. 950.000 — tuz. 11.200.000
MYDŁO MARSYLSKIE na oliwie szt. 950.000
MYDŁO KULE b. duży kawałek szt. 1.300.000 — tuz. 15.000.000.
Dopóki zapas starczy — sprzedaje skład apteczny **P. Mossakowskiego** Wrocławska 35.

42
Doktór
S. WAŁCHOWICZOWA
Aleja Józefiny № 13, front, II piętro.
Choroby wewnętrzne, dziecięce i kobiece.
ANALIZY moczu, kału, plwocin, soku żołądkowego i krwi (na **syfilis** i inne.)
Przyjmuje od 9—11 i od 4—7 po poł.

Od I-go Marca r. b.
rozpoczynam nowy Kurs Tańców ostatnich nowości P a r y ż a.
Zapisy codzienie od 7—8 wiecz.
Al. Józefiny 16. II p.
Zygmunt Mąkowski.

Wielka Maskarada Karnawałowa w „Europie"

Restauracja „ Europa" urządza na zakończenie karnawału ostatnią Maskaradę w tym sezonie, która odbędzie się w Tłusty Czwartek t.j. dnia 28 b.m. w lokalu własnym. Zabawa zapowiada się świetnie. Wiele niespodzianek, Konkurs Masek. Za najoryginalniejszy kostjum wyznaczone są 3 wartościowe nagrody. Podczas zabawy koncertuje artystyczne trio pod dyrekcją p. Lidauera.
Bufet suto zaopatrzony w wyborowe trunki i smaczne zakąski.
Zabawa odbywać się będzie w 2 połączonych salach, ładnie udekorowanych.

337 Z poważaniem
Zaproszenia rozsyła się. ***Zarząd.***

Węgiel | Cement

Górnośląski z kopalń Księcia **na PSZCZYNIE** po cenach kopalnianych plus 10% prowizji **na weksle 1½—2 miesięczne.**

najlepszy w POLSCE z pieców rotacyjnych fabryki RUDNIKI po cenie fabrycznej za gotówkę i na **weksle 2—3 miesięczne.**

Poleca:
Kaliska Spółka Opałowa
Kazimierzowska 1 telefon 92.

Restauracja „LOUVRE" ul. Grodzka 7. W sobotę, dnia 23 lutego r. b. od godziny 11-ej wieczorem
BAL MASKOWY
Orkiestra pod batudą p. S. Mitmana. Kuchnia, bufet i obsługa — wyborowe.
Zaproszenia rozesłane.

Z szacunkiem
J. KIELER

Minister spraw wojskowych do korpusu oficerskiego.

Minister spraw wojskowych, jen. Wł. Sikorski przyjął w gmachu sztabu jeneralnego wszystkich kierowników departamentów, wydziałów oraz instytucji samodzielnych na oficjalnem przedstawieniu. Zebrany korpus oficerski przedstawił najstarszy rangą jenerał dyw. Osiński, szef administracji armji. Przy przedstawieniu tem asystował jenerał dywizji Stanisław Haller. Jenerał Osiński powitał ministra spraw wojskowych w imieniu wszystkich zebranych, nawiązując mowę do słów rozkazu, wydanego onegdaj przez jenerała Sikorskiego, w którym nakreślone zostały zasady dotychczasowej współnej pracy i wytyczne na przyszłość. Jenerał Sikorski odpowiedział w te słowa:

„Panie jenerale! Bardzo panu dziękuje za słowa powitania oraz za zapewnienie kierowania się niemi wytycznemi, a witając panów na nowem stanowisku, chciałbym w kilku choćiaż by słowach rzucić i nakreślić ramy pracy, jaką podejmę na stanowisku ministra wespół z panami, jako najbliższymi mymi współpracownikami. By ustalić wspólne porozumienie, przemawiam do panów z całkowitą szczerością i wzajemnie na takąż ze strony panów, jako kierowników broni i służb — liczę.

Słusznie p. jenerał Osiński zaznaczył, że pa nowie moje wczorajsze słowa zrozumieli, jako kontynuowanie dalszego ciągu wysiłków dla dobra państwa i armji, które ja, jako szef sztabu jeneralnego, rozpocząłem pod wytrawnem kierownictwem tak bardzo dla armji zasłużonego marszałka Piłsudskiego i ustępującego dziś jenerała Sosnkowskiego. Niech mi wolno będzie przedewszystkiem w obecnej chwili wyrazić tak mój osobisty, jak bezwątpienia panów wszystkich i całego wojska wielki szacunek, jaki żywimy dla ustępującego ministra spraw wojskowych jenerała Sosnkowskiego, który przy zakładaniu fundamentów wojska narodowego, tak doniosłą odegrał rolę. Oświadczam przytem, że tak chętnie przez niego zgłoszone, lojalne współpracownictwo i nadal pozwoli nam wyzyskać jego przez czas długiej służby nabyte doświadczenie i wysokie zalety, stawiające go słusznie w rzędzie najwybitniejszych jenerałów Polski.

Moi panowie! Obejmuje ministerjum spraw wojskowych w chwili bardzo poważnej, w chwili gdy Polska przeżywa ostry kryzys wewnętrzny przesilania się tej ciężkiej choroby, która trapi nasze państwo od szeregu lat. Jest rzeczą oczywistą, że w okresie sanacji skarbu i uzdrowienia ekonomicznego Polski, nie może zabraknąć wysiłku ze strony armji, aby dopomódz państwu w wielkiem dziele naprawy skarbu. Z drugiej jednak strony, jest naszym obowiązkiem wykreślić te granice oszczędności, poza które nie wolno wykroczyć mocarstwu w takiem położeniu strategicznem, jak Rzeczpospolita, bez narażenia swojej przyszłości, bez unicestwienia najżywotniejszych postulatów obrony narodowej.

Mówiąc o tem, nie chciałbym odtwarzać przedwojennych nastrojów Europy, wśród których wszyscy głosili pokój, zbrojąc się do ostateczności i śledząc zazdrośnie u sąsiada postęp w tej dziedzinie, badając skrupulatnie jego budżet wojskowy, oraz licząc jego żołnierzy, jego okręty wojenne i jego armaty. Polska nie ma zamiaru sięgać po argumenty siły, ani też wysuwać jakiekolwiek kwestje sporne, któreby zagrażały równowadze Europy powojennej. Zajęci sanacją skarbu i wewnętrzną konsolidacją państwa, zrobimy wszystko, aby służyć wielkim hasłom pokoju, aby wspierać wielkie zadania Ligi narodów.

Jestem bowiem przekonany, że wszyscy dziś w Polsce zdają sobie sprawę z tego, iż zabezpieczenie przyszłości musi szukać wolny naród nie tylko w ostrem pogotowiu, ale w tych wszystkich wartościach moralnych i materialnych, jakie jest obowiązany wnieść do wspólnej skarbnicy ludzkości i że odbudowa międzynarodowe zabezpieczenie naszej wolności i rozwoju naszego zaufania, że powrót do dawnych walorów pracy i kultury stanowić będzie przedewszystkiem przyszłość. Nie mniej przeto pamiętać musimy o tem, że Polska znajduje się w takiem położeniu, jak żadne inne państwo świata. Aby ochronić twórczą pracę pokojową, podjętą aktualnie na zachodzie, aby w niej wziąć czynny i żywy udział, a wreszcie aby unicestwić wszelkie dążności odwetowe zaborców, dbać musimy przedewszystkiem o pogotowie obronne Rzeczypospolitej, które było dotychczas głównym czynnikiem siły naszego państwa i które na przyszłość jest jedną z podstaw jego potęgi.

Z jednej strony to położenie strategiczne, z drugiej trudności ekonomiczne, w jakich się obecnie ojczyzna nasza znajduje, nakładają na nas, jako kierowników armji, specjalne obowiązki. Nie wolno nam zmarnować ani jednego grosza, ani jednego wysiłku, ani jednej chwili czasu. Wszystko dla wojska, wszystko dla oddziałów frontowych i liniowych. Oto hasła, z jakiemi do panów przychodzę Sztab dla wojska a nie odwrotnie. Sztab w swojej pracy z wojskiem, a nie przeciw wojsku, oto zasady, które — jak wierzę — znajdą u panów należyte zrozumienie. Jestem przekonany, że panowie, podobnie, jak i ja sam, wszelką działalność nie celową wobec wojska, będą uważali za występek służbowy, a brak umiejętności uzgodnienia zamierzeń z potrzebami życia oddziałów frontowych, a zatem pracę papierową, uważać będą za dyskwalifikację danego oficera.

Podejmując wysiłki moich poprzedników, prowadzić będę dalej rozpoczętą już rewizję organizacji pokojowej, oczekując od panów, że hasło ekonomicznego wyzyskania sił ludzkich i materjalnych pod kątem widzenia potrzeb wojny, oraz jasne sformułowanie i ściśle przestrzeganie wzajemnych kompetencji znajdzie w nich wiernych tej zasadzie rzeczników. Dla skoordynowania całej pracy i stworzenia jasnego jej ośrodka i szczytu uważam organizację najwyższych władz wojskowych za jedną z najpoważniejszych potrzeb państwa i wojska, to też powinna być ona możliwie szybko i definitywnie rozstrzygnięta. Dążyć będę dalej, idąc znów w ślady moich poprzedników, do bezwzględnego uproszczenia administracji wojskowej, czyniąc ją jaknajbardziej prostą i jaknajbardziej celową. Stałą wymianę oficerów, pracujących w sztabie, na oficerów linjowych i odwrotnie uważam za konieczną dla zdrowia armji. Wobec moich współpracowników stawiać będę żądania bardzo wysokie i sądzę, że panowie pójdą w tym kierunku z tą samą dobrą wolą i żądać tego będą od swych podwładnych. Wszystkie natomiast ataki ze strony zewnętrznej, wszelkie krytyki, skierowane pod adresem mych podwładnych, pragnę skupić przedewszystkiem na sobie i stworzyć w ten sposób dla organów mi podległych możność bez względnie spokojnej i twórczej pracy, nie wciągającej armji w żadne gry wewnętrzne, czy postronne. Z drugiej strony dołożę wszelkich starań, aby szanowano słuszne prawa oficera, podoficera i szeregowca. Dlatego też w sprawach personalnych będę usiłował pogodzić interes służbowy z interesami jednostki, a podejmując program, pozostawiony mi przez poprzedników w dziale awansów, chciałbym go jaknajszybciej zrealizować, oraz stworzyć ogółem takie warunki pracy, które wobec wysokich wymagań, jakie stawia państwo, oraz autorytet i honor wojska, mogłyby być z całą bezwzględnością egzekwowane u podwładnych.

Nie chcę w tej chwili mówić o sprawach, które docierają do wojska z zewnątrz, tem bardziej, że mój program jest panom znany i że dałem mu wyraz w swojem przemówieniu na święcie wojskowem 9 dyw. piech. Na tem miejscu raz jeszcze podkreślam, że pragnąłbym ze strony panów osiągnąć jaknajgoretszy współudział dla obrony armji przed temi wpływami, które uważam za zgubne. Nie sądzę przytem, aby wojsko miało być odcięte od reszty społeczeństwa. Jest ono tegoż społeczeństwa żywym członem. Wszystkie fale życiowe, tam nurtujące, uderzają w armję, znajdując w niej silniejsze, czy słabsze echo. Źle byłoby bowiem, gdyby armja wyodrębniła się w osobną kastę, powracając do starych przedwojennych wzorów. Jaknajsilniejszą łączność wojska narodowego z resztą społeczeństwa, oraz wzorowo pojętą demokratyzacją armji decyduje o powodzeniu, względnie niepowodzeniu w momentach potrzeb ogólnopaństwowych. Są jednak prądy, które należy odtrącić. Mam na myśli wszelkie wpływy polityczne, przed któremi wojsko powinno się zamknąć w dziedzinie czysto fachowej pracy. Chciałbym dlatego, aby panowie widzieli we mnie stającym dziś na czele ministerjum spraw wojskowych, nie byłego szefa rządu, lecz dowódcę ongi frontowych i byłego szefa sztabu jeneralnego, który zrobi wszystko, aby podnieść i warować autorytet armji narodowej, gdyż bez tego autorytetu nie może być ona zwycięska podczas wojny, a zdrowym organem pracy państwowej w czasie pokoju“.

TELEGRAMY.

Sabotaż Skarbu Państwa przez przemysłowców i ziemian.

WARSZAWA, 23.2. Z kół miarodajnych „Kurjer Pol.“ otrzymuje informacje, że ze strony przemysłowców i ziemian zauważyć się daje wyraźny bojkot sanacji skarbu.

Wielu przemysłowców bez poważnych uzasadnionych przyczyn zamyka fabryki, chcąc rzucić na barki państwa olbrzymią liczbę bezrobotnych. Podczas pertraktacji z przedstawicielami władz pp. fabrykanci domagają się dalszych wielkich kredytów skarbowych na utrzymywanie w ruchu swych zakładów, przyczem uważają, że kredyty te winny być wypłacone niezwłocznie na warunkach ulgowych. Innymi słowy chodzi fabrykantom o dalszą inflacje marki.

Pp. ziemianie również bojkotują skarb nie płacąc daniny majątkowej ku czemu jako pretekst służy — niemożność omłócki i licha waga zboża.

Wynik bojkota jest taki, że rząd zamierza w dniach najbliższych udzielić ostatniej przestrogi przeciwnikom sanacji skarbu, a w razie dalszego z ich strony bojkotu zastosować wszelkie środki represyjne, którymi pwładza państwowa rozporządza.

W związku z takim stanem subskrypcji na akcje Banku Emisyjnego, który wykazał zupełny absenteizm wielkiego ziemiaństwa, minister reform rolnych ma w najbliższych dniach wezwać do siebie na konferencję przedstawicieli Rady Naczelnej organizacji ziemiańskich i przedstawić im jak na sprawie reformy rolnej odbić się może podobny stosunek ziemiaństwa do Banku Emisyjnego.

Według informacji, posiadanych przez sfery miarodajne, podobne zachowanie sie wielkiego ziemiaństwa nie jest przypadkowe. Sfery te szerzą między innemi pogląd jakoby Bank Emisyjny w projekcie rządowym był zbyt etatystycznie pomyślany.

Kompromitacja posła Kozickiego.

WARSZAWA, 23.2 W uzupełnieniu do podanej wczoraj wiadomości z przebiegu dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych w komisji budżetowej zanotować należy następujący ciekawy incydent:

Poseł Kozicki (Z. L. N.) złożył wniosek, aby zażądać od ministra spraw zagranicznych sprawozdania z funduszu dyspozycyjnego i o podaniu wydatków z tego funduszu kontroli sejmowej. Poseł Rozmaryn (koło żyd.) oświadczył, że aczkolwiek nie należy wcale do przyjaciół ministra Zamoyskiego, ale sądzi, że ktokolwiek jest lub będzie ministrem spraw zagranicznych Rzeczypospolitej nie będzie mógł być posądzony o kradzież. Każdy będzie szafował funduszem dyspozycyjnym według swego rozumienia dla dobra państwa i wobec tego wniosek posła Kozickiego uważa za zupełnie zbyteczny.

Następnie poseł Łypacewicz (ZPSL.) oświadczył, że nie może sobie wyobrazić kontroli wydatkowania jakichkolwiek funduszów bez kwitów, a tymczasem w danej sprawie istnienie kwitów jest zupełnie niemożliwe. Wobec tych oświadczeń opozycji poseł Harusewicz mocno zawstydzony cofnął wniosek swojego kolegi partyjnego.

Budżet na luty bez deficytu.

WARSZAWA, 23.2 Ministerstwo skarbu ułożyło już budżet na miesiąc luty, który nie wykazuje deficytu. Preliminarz tego, budżetu wygląda w sposób następujący:

Dochody ogółem 88,150,491 złotych.
Wydatki ogółem 88,635,680 złotych.

Niedobór wynosi wobec tego niespełna jeden procent i znajdzie dostateczne pokrycie w operacjach kredytowych, jakie ministerstwo skarbu planuje na miesiąc marzec.

Co otrzymają urzędnicy w dniu 1 marca.

WARSZAWA, 23.2. Mnożna do uposażeń urzędników państwowych — wbrew doniesieniom dzisiejszych pism popołudniowych — nie została jeszcze ustalona.

W każdym razie zostanie ona powiększona o 32 proc. dodatku z II połowy stycznia, a zmniejszona o 2 proc. wykazanej zniżki w lutym.

Ponadto od tak wyliczonej mnożnej zostaną strącone raty emerytalne, zalegające od 1 października roku ubiegłego, licząc po 3 proc. za każdy miesiąc.

Jednakowoż ogólna suma poborów będzie większa od poborów z 1 lutego od 19 — 20 proc.

Bony podatkowe środkiem obiegowym.

WARSZAWA, 23.2. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa podaje do wiadomości, że oddziały jej przyjmować będą bony podatkowe wypuszczone z dniem 20 stycznia rb. w odcinkach po fr. zł. 100, 25, 10, i 5 na spłatę kredytów zwaloryzowanych, a mianowicie na wykup weksli oraz

na spłatę pożyczek terminowych otwartego kredytu i kredytów towarowych.

Dotychczas przyjmowały oddziały PKKP. bony podatkowe wyłącznie na opłatę podatków grzywien kar i wszelkich innych świadczeń pieniężnych o charakterze publiczno prawnym na rzecz skarbu Państwa.

Stosunek cen produktów rolniczych do przemysłowych i kolonjalnych.

Czytamy w „Nowej Reformie".

Do niedawna jeszcze ceny artykułów, produkowanych przez rolników, były w stosunku do cen artykułów przemysłowych dużo niższe. Podczas gdy n. p. tekstylja zrównały się z parytetem przedwojennym, a nawet go przekroczyły, produkty rolnictwa stały dużo niżej od cen przedwojennych.

Obecnie jednak stosunki radykalnie się zmieniły. Ceny artykułów rolniczych w ostatnim czasie znacznie podskoczyły i dziś już w stosunku do cen artykułów przemysłowych i towarów kolonjalnych są nieproporcjonalnie wyższe. I tak:

1) przed wojną, by kupić 1 dkg. kawy za 4 hal., sprzedać musiał rolnik 1 jajo, dziś za jedno jajo kupi 4 dkg kawy;

2) przed wojną, by kupić 1 dkg herbaty, sprzedać musiał 2 i pół jaja, dziś już za cenę jednego jaja zakupi 1 dkg najlepszej herbaty;

3) przed wojną, by kupić 1 litr nafty, sprzedać musiał nasz chłop 9 jaj, obecnie tylko 3 jaja;

4) przed wojną 1 kg. cukru równał się cenie 20 jaj, obecnie wystarczy tylko 10 jaj;

5) korzec ziemniaków notute obecnie 20 miljonów, równających się przeszło 2 dolarom. Przed wojną, w czasie największej drożyzny, korzec ziemniaków kosztował 4 korony, czyli trzy czwarte dolara;

6) gęś przed wojną kosztowała 5—6 koron, obecnie 20—30 miljonów. Obecnie z górą 3 dolary, dawniej 1 dolar 30 cent;

7) kura przed wojną kosztowała 2—3 koron, obecnie 10 miljonów;

8) 1 kg. mydła kostował przed wojną 80 hal., co równało się cenie 20 jaj, dziś na zakupno 1 kg. mydła wystarczy 10 jaj;

9) pszenica jest u nas droższa, aniżeli nowojorska, przy opłacie w złocie frachtu morskiego, kolejowego i cła;

10) tłuszcze amerykańskie zapełniają u nas wystawy sklepowe. Nasze tłuszcze i masła kalkują się wyżej od cen światowych;

11) tłymaczenie chłopa, że buty są drogie; znajdzie natychmiast wyjaśnienie w tem, iż drożyzna bydła i wywóz skór surowych s powodowały u nas ceny przekracające parytet.

Drożyzna tekstyljów spowodowaną została tem, że ceny światowe są wysokie, (surowa bawełna kosztowała w N. Jorku w r. 1914 — 11 do 12 ct. ameryk.; obecnie 32 do 33 cent., a więc prawie trzykrotnie zdrożała). Nie codziennie kupuje zresztą chłop buty lub surdut, a mieszczanin konsumuje żywność codziennie i płaci horendalne ceny.

KRONIKA

— POŻEGNANIE.

W dniu onegdajszym, z okazji przekazywania przez b. prezydenta p. K. Koszutskiego, czynności, związanych z tem stanowiskiem.—nowoobranemu prezydentowi p. M. Szarrasowi, odbyło się serdeczne pożegnanie ustępującego prezydenta przez pracowników miejskich. O godz. 3 pracowników miejskich. O godz. 3 pacownicy wszystkich wydziałów, po zgromadzeniu się w urzędowym gabinecie prezydenta, po wysłuchaniu przemówienia senjora, prezesa Stow. Pracown. miejskich p. radcy Szudka, który podkreślił dobre, koleżeńskie stosunki, jakie łączyły prezydenta z pracownikami w ciągu 3-ch lat jego urzędowania i słów żalu, że los współpracę przerywa ku upamiętnieniu tych chwil, wręczono p. Koszutskiemu cenny upominek, w postaci srebrnego, pięknej roboty garnituru do palenia.

Prezydent Koszutski, niezwykle wzruszony pożegnał kolegów słowami tej treści: wybaczcie moi szanowni i kochani Państwo i nie wymagajcie ode mnie długiego przemówienia pożegnalnego, bo wiecie, że nie zawsze człowiek może mówić i nie zawsze umie powiedzieć tak jakby chciał. Takie chwile jak obecna, są najszczytniejszemi w stosunkach ludzkich, bo nie słowa mówią a serca. I gdyby Wasze, kochani Koledzy serca źle drgały, nie przyszlibyście tu do mnie, do prywatnego teraz człowieka, a nie zwierzchnika. Ustępuję z placówki z czystem sumieniem względem społeczeństwa i czystem sercem, żem nikogo świadomie nie skrzywdził. I nie żal mi stanowiska, bo nie o honory mi chodziło, — nie żal posady, bom nie dla pieniędzy ją przyjmował, — nie żal mi Was bo w ręce człowieka przekazuję godnego. posterunek. ale mi żal, serdeczny żal, że więcej z Wami nie będę. Nie każcież mi mówić.

Po przyjacielskich, ze łzą w oku uściśnieniach, pożegnano dobrego Człowieka.

— 25 PAP. U PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

W ubiegłą środę, dnia 20 bm., o godz: 11-ej w południe p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w Belwederze na specjalnej audjencji, delegację 25 pap. złożoną z pułkownika Plissowskiego i adjutanta pułku Gałeckiego, która w imieniu korpusu oficerów tego pułku wręczyła p. Prezydentowi album pamiątkowy z pobytu Jego w Kaliszu na wyścigach i zawodach hippicznych, urządzonych przez 25 pap. we wrześniu zeszłego roku w Kaliszu. Audjencja trwała 10 minut.

— NOWOWYBRANY MAGISTRAT odbył w piątek organizacyjne posiedzenie, na którem rozdane zostały poszczególne resorty. Dział podatków objął prezydent p. Szarras, finansowy i administracyjny ławnik p. Gross, szpitalnictwo ławnik p. Karbowski, opieki społecznej ławnik p. Maciejewski, wreszcie gospodarczy ławnik pan Stradomski.

— Z RADY MIEJSKIEJ.

Porządek dzienny posiedzenia Rady Miejskiej m. Kalisza w dniu 25 lutego 1924 r. o godź. 7 wiecz. w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Kaliszu.

1) Odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia.

2) Sprawa ustalenia odpowiedniej odprawy dla byłego Prezydenta miasta p. Koszutskiego

3) Sprawa dodatków miesięcznych ad personem do pensji dwóch b. Ławników Magistratu

4) Sprawa kupna do elektrowni miejskiej drugiego motoru Diesla i generatora, oraz udzielenia Skarbowi Państwa Polskiego wzgl. bankom odpowiedniego zabezpieczenia na majątku miejskim z tytułu zagwarantowania spłaty przez miasto należności za nabyty zespół.

5) Sprawa likwidacji pretensji do miasta p. Billewicza, jako nabywcy praw T-wa Augsburgskiego, z racji ukończenia w roku 1921 koncesji tegoż T-wa na dalszą eksploatację Gazowni Miejskiej.

6) Ustalenie cen za gaz i prąd elektryczny.

7) Sprawa normowania cen na chleb.

8) Wolne wnioski.

Kalisz. dn. 22.2—1924 r.

Prezes Rady Miejskiej
(—) MICHALSKI.

— PODZIĘKOWANIE.

Za bezinteresowne wypożyczenie przez p. inż. Brokmana maszynki elektrycznej W-ny p. Al. Ulrych złożył na dożywianie dzieci w szkołach powszechnych miejskich 10 milj. mkp. za co składa podziękowanie Wydział Szkolnictwa i Opieki Społecznej Magistratu.

— MASKARADA NA RZECZ STRAŻY OGNIOWEJ.

W przyszłą sobotę, 1 marca, w sali Stow. Rzemieślników, odbędzie się na zakończenie karnawału, ostatnia wielka maskaradą, urządzoną przez Kaliską ochotniczą Straż ogniową. Gospodarze dokładają dużo starań, aby zabawą ta zadowolniła wszystkich i pozostawiła jeszcze większe wrażenia i miłe wspomnienia, niż poprzednia. Przedewszystkiem dla oryginalnych maseczek i kostjumów przyszykowane są piękne cenne nagrody, które obejrzeć można już w sklepie p. Maciejewskiego przy ul. Wrocławskiej. Wątpić nie należy, że kaliszanie i tym razem zapełniając salę maskaradową, przysparzając tej pożytecznej instytucji naszej potrzebnych jej funduszów.

— KONKURS ŁYŻWIARSKI.

Przypominamy wszystkim zwolennikom sportu zimowego o jutrzejszym konkursie łyżwiarskim w parku obok teatru. Pogoda zamowiona.

— TRZECIA MASKARADA W „LOUVRE"

W sobotę, dnia 23 bm., w nowootworzonej restauracji „Louvre" p. J. Kielera przy ul. Grodzkiej 7, odbędzie się trzecia maskarada. Tak jak i poprzednia ta maskarada zapowiądą się dobrze i wierzymy, że maseczki i niemaski będą się bawić do białego dnia przy dźwiękach schimi, oberków, zawsze ochoczo granych przez orkiestrę pod batutą znanego w naszem grodzie p. S. Mithmana.

— Z KINA „MIRAŻU".

Po tylu poważnych obrazach, jakie wyświetlano ostatniemi czasy w Kino „Mirażu", dyrekcja wprowadziła pewne urozmaicenie.

Bo oto na ekranie pojawił się król komików „Charlie-Chaplin"; nie mieliśmy sposobność wi dzieć go jeszcze w Kaliszu, za to teraz występuje z bogatym repertuarem w Kinie Mirażu. Trzeba widzieć tą publiczność wybuchającą co chwila homerycznym śmiechem; podobno na drugi dzień niektórych jeszcze kolki kłują i żołądek ta tak... Muzyka składa się z wiązanki najmodniejszych tańcy, co także warto posłuchać.

W krótkim czasie Kino „Miraż" wyświetlać będzie obraz pt. „Cud nad Wisłą" z uroczą Jadwigą Smoserską, fragmenty z chwili, gdy cały naród przesiąknięty był jedną myślą:.

Więc przyjdź Sz. publiczność oglądać Chaplina i śmiej się aż do.. śmierci bo warto zobaczyć ten obraz.

Co mówi Kasia?

— Co tam słychać nowego Kasiu?

— Wszystko stoi, proszę pani.

— Jak to stoi?

— Zima stoi, jak się patrzy, Prosna jak stanęła przed Bożem Narodzeniem tak stoi dotąd.. Dolar stanął słupka przed marką no i szewcy, rzeźnicy i piekarze stoją i czekają, kiedy znowu marka zacznie skakać, bo im się nudzi. Tylko państwo co tydzień tańcują po trzy razy w nocy do południa w niedzielę, ale mówią, że robią to nie dla siebie, lecz dla biednych, a tym co niechca wydawać na bale pieniędzy, wymyślają od skrobków i sobków.

— A w Magistracie?

— Woźny mówił, że już się uspokoiło, ale czy na długo, to niewiadomo.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

New-Jork	9,300,000
Londyn	39,950,000
Belgja	349,750
Paryż	397,000
Szwajcarja	1,615,000
8% pożycz. złota	13,500,000
4% poż. prem.	800,000
Bony złote S. II A.	1,400,000
Frank zł. pols. na 23.2	1,800,000
„ „ „ 24.2	1,800,000
Listy Tow. Kr. Ziem.	85,000,000

Redaktor W. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny, 1.